Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyncz... 25 groszy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 5 czerwca 1932. | Nr. 23.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Walczmy o lepsze jutro!

Największem naszem złem jest niewątpliwie bezpłodne narzekanie, biadanie i ciągłe użalanie się na przykrą dolę i ciężkie wyjątkowo czasy. Ale to jeszcze nie wszystko — nie wystarczy bowiem wstrzymać się tylko od płaczu i narzekania, usiąść spokojnie z założonemi rękami i czekać, co będzie. Musimy skupić i wytężyć wszystkie swoje siły w tym kierunku, aby los swój poprawić, aby się z przygnębienia podźwignąć, zdobyć dobry humor i wiarę w lepsze jutro. Bez wysiłku jednak tego nie osiągniemy. Musimy zdobyć się na wojnę z własnem usposobieniem, które zawsze lubi się nad wszystkiemi przykrościami długo rozwodzić i przez ciągłe ich rozpamiętywanie coraz głębiej w smutku pogrążać, — dobrowolnie w ten sposób zatracać wszelkie możliwości odwrotu z tej niebezpiecznej drogi.

Niewątpliwie wielu z Czytelników powie, że łatwo jest takie rzeczy mówić, ale jak tu zapomnieć odrazu o zmartwieniach, jak pozbyć się złych myśli, trapiących nawet we śnie skąd wziąć humoru i wesela, kiedy wszyscy naokoło też biadają, przeklinając ciężkie czasy.

Niestety, kryzys ma dziś najlepszą i największą reklamę. Wszyscy o nim wiedzą, mówią i piszą. Tematy kryzysowe nie schodzą ze szpalt dzienników całego świata. Nic dziwnego, że czytając codziennie i mówiąc o kryzysie, przyzwyczajamy się doń, zaczynamy weń wierzyć, jako w coś trwałego i nie wyobrażamy sobie już dziś sytuacji bezkryzysowej. Kryzys ma stanowczo zadużą reklamę.

Przeciwieństwem kryzysu są czasy pomyślności gospodarczej, czasy dobre. Czyżby więc nie należało zacząć reklamowania tych lepszych czasów, tak jak rozprawiają o kryzysie i robić je, to niewątpliwie tego rodzaju reklama zrobiłaby w końcu swoje i kto wie czy nie wyszlibyśmy z kryzysu o wiele prędzej, niż sądzimy. Rozważania nasze mają charakter psychiczny a czynniki psychiczne odgrywają w kryzysie największą rolę, bo wytwarzają takie, a nie inne nastroje. Chodzi właśnie o zmianę wszechpotężnych uprzedzeń i nastrojów ujemnych na dodatnie. To zaś jest zależne od ludzi, od nas samych. Człowiek dużo może, jeżeli zechce. Kryzys spowodowali ludzie i tylko ludzie są w stanie go odwrócić.

Lepsze czasy muszą przyjść i przyjdą, ale trzeba w nie wierzyć, mówić o nich, pisać, rozprawiać — słowem, trzeba je reklamować. Za reklamą na rzecz lepszych czasów wyjdą ludzie z pieniądzmi i zaczną stwarzać pomyślność. Nastąpi ożywienie obrotów, tranzakcyj, ludzie zaczną budować, inwestować, wzrośnie zaufanie; każdy będzie robił lepiej, ostrożniej będzie mierzył, ważył, liczył, bo zdobył w kryzysie drogocenne doświadczenie i tak stopniowo sami stworzymy lepsze czasy.

III. Zgromadzenie Okręgowe Delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Krakowskiego w Nowym Sączu.

W dniu 28 maja 1932 rozpoczęły się po nabożeństwie za duszę śp. Władysława Orkana w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu dwudniowe obrady III. Zgromadzenia Okręgu Krakowskiego przy udziale około 200 delegatów reprezentujących 78 ognisk pod przewodnictwem p. Ścisławskiego z Krakowa. Na Zjazd przybył Kurator Okręgu Szkolnego w Krakowie dr. Eustachy Nowicki w towarzystwie Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego p. Rzepeckiego i Wizytatora dr. Glutha. Nadto przybyli poseł Potoczek i przedstawiciele miejscowych władz szkolnych, politycznych i samorządowych, oraz reprezentanci instytucyj i towarzystw społeczno-oświatowych. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego uczestniczyli w obradach członkowie prezydjum tj. senator Nowak i poseł Smulikowski. Nadto sekretarz generalny były poseł Suda i członkowie Zarządu Głównego: senator Sieńsko i Patyna. Kurator Dr. Nowicki witając Zjazd, zwrócił uwagę na trudne okoliczności momentu rozpoczęcia realizowania ustawy o nowym ustroju szkolnym z powodu kryzysu gospodarczego, jednak znając duszę nauczycielstwa szkoły powszechnej i mając na uwadze jego ideowość i ofiarność w pracy społeczno-oświatowej nie wątpi, że nauczycielstwo zorganizowane w tak zasłużonej organizacji jaką jest Związek, nie ulęknie się trudu związanego z ciężką pracą w nowych warunkach. Trud ten uwieńczony będzie owocami i stwierdzi to kiedyś historja, która powie o nas t. j. o pokoleniu, któremu przypadły w udziale do wykonania zadania wielkie, żeśmy obowiązek włożony na nas spełnili. W imieniu T.N.S.W. przemawiał prof. Golachowski. Związek Młodzieży Wiejskiej reprezentował Inż. dr. Sądel podkreślając udział nauczycielstwa w państwowo twórczej pracy. Piękne świadectwo wybitnego i bezinteresownego udziału nauczycielstwa związkowego w pracy społeczno-oświatowej dał ks. Jan Szczygieł. Inspektor szkolny Gawski poruszył piekącą sprawę uzgodnienia współpracy samorządu szkolnego z samorządem terytorjalnym. Wojskowość reprezentował kapt. Michalik. Ze wzruszeniem wysłuchano głębokich myśli wypowiedzianych przez senatora Nowaka, który scharakteryzował wiernie niezwykle ciężkie warunki pracy nauczycielstwa w dzisiejszych czasach. Reprezentacyjną część Zjazdu zakończyły wyrazy hołdu wysłane pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego i okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poczem sekretarz okręgu krakowskiego p. Inglot wygłosił wyczerpujący referat p. t. „Obecna sytuacja w szkolnictwie powszechnem". W głównej części referatu omówił p. Inglot kwestję nowego ustroju szkolnego i warunków jego realizowania.

Obrady popołudniowe rozpoczęło uchwalenie regulaminu obrad i powołania prezydjum honorowego, poczem po wyborach komisyj odbyła się dyskusja nad referatem i nad sprawozdaniem z działalności Okręgu.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja ku czci Orkana i widowisko sceniczne „Franusiowa dola".

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

W dniu 29 maja 1932 obradowały komisje. Najżywsze obrady toczyły się na komisji wnioskowej. Uczestnicy dyskusji poruszali sprawy emerytalne, kwestję nauczycieli kontraktowych i problem rozgraniczenia kompetencji inspektorów szkolnych i Rad szkolnych powiatowych. Poszczególni mowcy domagali się obniżki opłat w Sanatorjum związkowem i instytucjach uzdrojowiskowych. Mając na uwadze ciężkie położenie materjalne ogółu nauczycielstwa w dzisiejszych czasach zredukowanych poborów, delegaci domagali się obniżenia wkładek członkowskich. W dyskusji brali udział: pp. Wielgus z Wadowic, Tymczak z Krakowa, Pałka z Bochni, Lewandowski, Czarnecki z Mielca, Szurmiak, Kasprzyk z Jasła. Serkowski z Zebrzydowic, Bodziony i Zehetgruber z N. Sącza, Hybka ze Swoszowic i wielu innych. Wyjaśnień udzielali: przewodniczący Ścisławski, wiceprezes Związku poseł Smulikowski i sekretarz generalny Suda. Przy omawianiu kwestji obniżki wkładek ci mowcy, którzy domagali się obniżki wkładek przestrzegali przed zbyt wielką obniżką.

Ciężkie położenie nauczycielstwa i konieczność obrony prawnej wymagają od zarządu głównego energicznej i czujnej postawy i dlatego aby nie uszczuplać agend centrali organizacyjnej, olbrzymia większość oświadczyła się za taką obniżką, któraby pozwoliła w dalszym ciągu spełniać odpowiedzialne zadanie tym, którzy organizację prowadzą i są odpowiedzialni za los zorganizowanego nauczycielstwa.

Równocześnie prezydjum związku w osobach posła Smulikowskiego i sekret. generalnego Sudy, po gruntownem przedstawieniu pracy prezydjum i zarządu głównego związku w Warszawie, zakomunikowali o istniejącym projekcie, aby zbliżający się zjazd centralny w Warszawie podwyższył świadczenia samopomocy koleżeńskiej do sumy 1000 zł. i 500 zł. na wypadek śmierci członka.

W uzupełnieniu dyskusji z dnia 28 komunikujemy, że delegaci domagali się wydawania osobnego regjonalnego organu związkowego w Krakowie. Stan zabiegów w tym kierunku komisji prasowej przedstawił p. Patyna.

Na wniosek komisji matki wybrano przewodniczącym Okręgu senatora Sieńkę i nowy zarząd w liczbie 24 członków z wszystkich powiatów, jak również przyjęto wniosek komisji rewizyjnej o udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu wchodzą następujący członkowie: Chrobak z Białej, Pałka z Bochni, Gołąbek z Brzeska, Piątkowski z Chrzanowa, Fijas z Dąbrowej, Szatko z Gorlic, Mordawski z Jasła, Balicka, Inglot, Kosiński, Schlenker, Ścisławski, Zygmunt i Lubojemski wszyscy z Krakowa, Skoczeń z Limanowej, Jarmuła z Mielca, Bursztyn z Myślenic, Bodziony i Korzeń z Nowego Sącza, Węgrzynek z Nowego Targu, Chendyński z Ropczyc, Wiśniewski z Tarnowa, Wielgus z Wadowic i Klich z Żywca.

W obradach komisji społeczno-oświatowej pod przewodnictwem p. Maja z Brodów brali udział uczestnicy odbywającego się równocześnie zjazdu oświatowców i przedstawiciele kuratorjum w osobach kuratora dra Nowickiego, naczelnika wydziału Rzepeckiego i wizytatora dra Glutha, którzy szczególnie zainteresowali się sprawą oświaty pozaszkolnej na terenie kuratorjum krakowskiego.

Uczestnicy zjazdu wzięli udział w Akademji, jako manifestacyjnym hołdzie ku uczczeniu drugiej rocznicy śmierci Władysława Orkana. Akademję zorganizowała komisja oświatowa w Nowym Sączu.

Po wyczerpaniu obrad uczestnicy zjazdu rozjechali się do swoich siedzib w przeświadczeniu, że tylko w ramach silnej organizacji może nauczyciel polski spełniać wielkie zadanie jakie mu w dzisiejszych ciężkich czasach zakreśla Państwo i społeczeństwo.

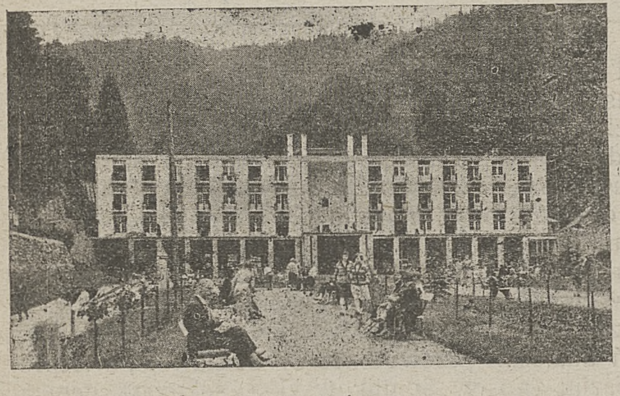
Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Podhala"

Projekty u[illegible] lichwy na [illegible]

Wobec zbliżającej się kamp[illegible] uwaga zainteresowanych czynników sku[illegible] nad kwestją prywatnych długów rolnict[illegible]no-we zadłużenie powstałe drogą poży[illegible]h osób fizycznych jest bowiem szczeg[illegible] dla rolników dłużników, a to z tego [illegible] ono nieproporcjonalnie wysoko oprocen[illegible] tóre dłużnik napotyka się w tej dziedzi[illegible] ględnością wierzyciela, która niejednok[illegible] go do sprzedaży zapasów zbożowych[illegible] dowlanych, a nawet inwentarza po zdepr[illegible] cenach. Niewątpliwie ostatnie ulgowe ustawy [illegible]ku-cyjne położyły tamy rujnującym egzekucjom, niemniej jednak „wiszący“ dług prywatny o wysokiem oprocentowaniu (wynoszący około 200 milj. zł.) ciąży szczególnie dotkliwie na rolnictwie. Z tego też względu rozważane są w Min. Sprawiedliwości projekty ukrócenia lichwy na wsi. Projekty te idą w dwóch kierunkach. Jedne domagają się wprowadzenia zniżki oprocentowania kredytów „lichwiarskich“ w drodze administracyjnych zarządzeń. W ten sposób miałyby być zastosowane w odniesieniu do prywatnego zadłużenia rolniczego analogiczne przepisy jakie obowiązują od r. 1924 na mocy ustawy o „lichwie pieniężnej“. Inne zaś projekty idą w kierunkach rejestracji prywatnego zadłużenia rolniczego z tem, że płatność tego zadłużenia krótkoterminowego byłaby rozterminowana“. Tak np. rolnik pożyczający 100 zł., a wystawiający skrypt na 150 zł. [ukryte dopisanie procentów] na trzy miesiące miałby uzyskać prawo spłaty tej sumy w dłuższych odstępach czasu, co by umożliwiło automatyczne obniżenie oprocentowania. Autorzy tych projektów wychodzą z założenia, że nastąpić powinno równouprawnienie wierzycieli rolniczych i skoro instytucje prawne kredytujące rolnikom oszczędzają dłużnika-rolnika przez prolongatę kredytu a nawet obniżenie oprocentowania [o 2 proc.] to także wierzyciele prywatni powinni się zgodzić na liberalniejsze odnoszenie się do dłużników-rolników. Projekty powyższe rozpatrywane są obecnie w Min. Sprawiedliwości i wkrótce należy oczekiwać konkretnych zarządzeń mających na celu ulżenie rolnictwu w spłacie wysoko oprocentowanych i krótkoterminowych długów prywatnych. Wszelkie te jednak zarządzenia powinny być przedsięwzięte z niezwykłą ostrożnością gdyż nieopatrzne posunięcia mogą do reszty podkopać i tak już zachwiany kredyt rolniczy.

Wieści z Podhala.

Żegiestów Zdrój.



Dom Zdrojowy w Żegiestowie.

Perła naszych uzdrowisk podhalańskich Żegiestów Zdrój, po ostatnich inwestycjach i remontach przedstawia się imponująco. Zarząd zdrojowiska, biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy i ogólne zubożenie ludności, prowadzi całą swoją gospodarkę w kierunku jaknajdalej idącej obniżki cen. Dzięki tym wysiłkom pobyt w Żegiestowie jest tak tani że nawet w tych ciężkich czasach dostępny dla wszystkich. Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem w pensjonacie wynosi od 5 zł.

* * *

W ostatnich dniach bawił w Żegiestowie na specjalne zaproszenie Zarządu konsul R. P. z Użchorodu p. Świerczyński celem omówienia spraw odnośnie udogodnień ruchu granicznego.

* * *

Dnia 29 maja br. bawili w Żegiestowie pp. T. Epstein prezes Izby Przem.-Handl. w Krakowie inż. Mianowski, Greger prezes Izby Skarbowej, dr. M. Łach Starosta pow. z Nowego Sącza i insp. Balak, celem omówienia zniżki cen i ulg podatkowych.

* * *

Dnia 23 czerwca odbędzie się w Żegiestowie wielka uroczystość puszczania wianków na Popradzie.

Stary Sącz.

ZAWODY STRZELECKIE. Poraz pierwszy w naszem mieście odbyły się dnia 22 maja zawody strzeleckie z broni krótkiej na 25 m. Udział w zawodach wzięło 10 organizacyj i 60 zawodników. Stąd zainteresowanie zawodami bardzo duże. Zespoły obsadzone doskonałymi siłami, konkurencja mocna. Srebrny puhar, ufundowany przez komisję tych 10 organizacyj wraz z pierwszem miejscem zdobył „Sokół“, drugie miejsce Hufiec sem. męsk., trzecie Zw. Strzelecki.

W zawodach indywidualnych pierwsze nagrodzone miejsce zdobył Zwoliński T. (Zw. Strzel.) drugie prof. Sliwa (Koło Przyj. Harc.), trzecie Olipra A. (Sokół).

Po zawodach wśród podniosłego a zarazem wyczekującego nastroju zgromadzonych, w świetlicy Strzelca, zespołów i zawodników, wygłosił komendant Oddz. Zw. Strzel. prof. Chłap A. i jednocześnie kierownik i organizator zawodów przemówienie, podnosząc doniosłość zawodów strzeleckich dla przysposobienia wojskowego, poczem odczytał wynik zawodów i rozdzielił nagrody. Z całem uznaniem podnieść należy inicjatywę i doskonałe zorganizowanie zawodów przez komendę Oddz. Zw. Strzel. Poraz pierwszy bowiem zetknęły się na wspólnej platformie wszystkie organizacje naszego miasta, zgrupowane około P. W., wiele z nich po raz pierwszy wogóle uczestnicząc w tego rodzaju zawodach.

Słychać ponadto, że delegat Z. S. zgłosił na Komisji P. W. wniosek o wybudowanie strzelnicy i zajęcie się sfinalizowaniem jej przez Komisję. Spodziewać się należy, przyklasnąwszy wnioskowi, że z początkiem przyszłego roku szkolnego strzelnica będzie gotowa, zwłaszcza wobec tego, że z ramienia Zw. Strzel. inż. Bogdanowicz postanowił zająć się techniczną stroną.

Obserwator.

Stróże Wyżne.

JESZCZE W SPRAWIE SWIETLICY. Od p. J. M. Albina Inspektora P. Z. U. W. w Grybowie otrzymaliśmy list w sprawie świetlicy strzeleckiej w Stróżach, który zamieszczamy w dosłownem brzmieniu.

(Red.)

Odnośnie do artykułu umieszczonego w przedostatnim numerze tyg. „Głosu Podhala“ a dotyczącym opisu poświęcenia własnej świetlicy strzeleckiej w Stróżach wyżnych b. pow. Grybowskiego, celem sprostowania nieścisłości, pozwolę sobie skreślić parę słów, by oddać tym, których nazwiska zostały opuszczone w sprawozdaniu, a którzy w pracy przy budowie świetlicy pracowali na równi ze mną a czasami nawet jako na miejscu zamieszkali i więcej, gdyż wchodzili w skład miejscowego komitetu budowy.

W skład tych, którzy z zaparciem się samych siebie pracowali bez wytchnienia wchodzili: Ob. Mossler adjunkt P. K. P. Ob. Szostak, Ob. Forczek, oraz walnie do budowy świetlicy przyczyniło się miejscowe kółko amatorskie, które swoimi imprezami sporo przysporzyło dochodów. Specjalne podziękowanie winno być umieszczone również Dyrekcji Rafinerji, która nie szczędziła funduszów gdy tylko Oddział znajdował się w kłopotach finansowych i datek złożony był przez tą Dyrekcję oraz pomoc w robociźnie należy do największych jaki Oddział Stróże wyżne otrzymał, gdyż przekraczał kwotę 1.000 złotych, nie licząc jak wspominam pomocy w robociźnie. Sam osobiście dałem tylko inicjatywę, oraz jako więcej doświadczony kierowałem całą akcją, co zresztą z tytułu piastowanej godności wice-prezesa Zarządu Z. S. obowiązany byłem robić. Wspomnieć również wypada i podziękować członkom Zarządu i Oddziału Związku Legjonistów w Grybowie, którzy bardzo dużo pomagali w pracy, bądź to w zbiórkach, bądź też w różnych pracach związanych z budową omawianej świetlicy. Wiele zasług położył też niestrudzony i zawzięty w pracy Pow. Kmdt. Z. S. Inż. Obywatel Długoszowski Kazimierz, który swoimi wpływami spory przyciągnął grosz, dzięki czemu mogła świetlica stanąć w tak krótkim i wprost rekordowym czasie.

Uprzejmie proszę, by dla oddania należnego uznania za pracę wymienionym przezemnie członkom Z. S. w Stróżach, umieszczono tych parę słów, za co z góry dziękuję.

J. M. Albin.

Jasło.

WIEC POSELSKI. W niedzielę, dnia 22 maja br. odbył się w sali „Sokoła“ w Jaśle, publiczny poselski wiec sprawozdawczy, przy udziale około 2.000 słuchaczy z Jasła i z całego powiatu jasielskiego.

Po zagajeniu wygłoszonem przez Dra. J. Schoenborna przew., przemawiali kolejno PP. Posłowie B. B. W. R. K. Pers, St. Dobrzański i Dr. K. Duch, zdając jasne, wszechstronne i wyczerpujące sprawozdanie poselskie z prac Klubu Poselskiego BBRW. i wrogiego ustosunkowania się do tych prac i własnego państwa opozycji, omawiając demagogiczne wysoce szkodliwe dla Państwa i ludności występy opozycji także w związku z niedawno odbytym wiecem.

Z kolei omówili skutki ogólno-światowego, a dotykającego i Polskę kryzysu gospodarczego, dokonane i zamierzone prace Rządu, mające na celu złagodzenie kryzysu w Polsce, zapewniając, że cała troska Rządu skierowana jest przedewszystkiem w kierunku ulżenia doli najciężej kryzysem dotkniętego ludu wiejskiego.

Po przemówieniu p. Senatora Ziemi krakowskiej, Sieńki, wzywającego do wspólnej pracy dla dobra Państwa i omówieniu przez Niego konieczności rozumnego obywatelskiego ustosunkowania się wszystkich do własnego Państwa w okresie ciężkiej walki gospodarczej, uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą pełne uznanie, zaufanie i podziękowanie Klubowi Posłów i Senatorów B. B. W. R., a w ssczególności PP. posłom Dr. K. Duchowi, St. Dobrzań-

MIECZ. SZURMIAK.

W taki to cudny dzień wiosenny...

Miedzą, co jak wąski pasek cięła zbryłowany szmat pola, biegła Marysia Wnękówna, dziewczyna jak obrazek, pyzata ta miłą dla oka pyzatością pulchnych aniołków.

Przepysznie sklepiona, pomalowana różem Jutrzenki z odcieniem smagłości, wycałowanym przez wiatry gorące, zdolna bezwiednie zaniepokoić nietylko młodzieńców o gwałtownie bijących sercach, ale i mocno zaawansowanych w latach staruchów ku zgryzocie aniołów stróżów, nie mogących okiełznać nawet w tym wieku...

Biegła, chwytając wachlującemi chrapkami woń świeżo zoranej ziemi, delikatnie gładząc bosemi stopami aksamit młodej trawki, na której kładły się srebrne smugi.

Gdzieś, aż z pod strzępiastych chmurek, zadzwonił ku niej skowronek rozsypanemi perełkami tonów w kryształowej kuli. Ciepłe, miodne usta Marysine rozchyliły się w rozkosznym półśmiechu. Jasne niezapominajkowe oczy owinęły tkliwie malutki, perlący kaskadę tonów szary punkcik zawieszony pajączkiem u błękitno-mlecznej powały.

Przystanęła na mgnienie oka. Z falującej piersi uleciał cichy okrzyk pełny tęsknoty dziewiczej, radości nieznanych. Na duszę spłynęła jakaś jasność w obrzeżeniu tęczawem. Schyliła się zgrabnie ku milutkiej sasaneczce w fioletowym kapelusiki i zerwany kwiat przytuliła do napęczniałych poziomkowych warg. — Jaśku, mój złocisty... szepnęła w kielich kwiatu i odrywając usta roześmiała się słońcu, skowronkowi, trawom aksamitnym, kwiatom wonnym, sama jako najpiękniejszy kwiat wzrosły na łące ludzkiej.

Skręciła z miedzy ku gaikowi brzóz białych umaczanych rozwichrzonemi czubami w jasnej zieleni. Tam za tym laskiem... Jeszcze jeden zakręt, jeden przerzut garbnym otokiem i spojrzało ku niej poletko, zetknięte z plamą niebieskiego skrawka. Siwek, co ma pysek aksamitny i mądre ślepia, kopał się w pałąk zgięty, żłobiąc pługiem brózdy. Na zachęcające okrzyki: — Wiooo! No malućki! Machał żwawo długim ogonem, parskając raźnie.

Marysi serce zaczęło tłuc mocno z uciechy. — Oczy — mgliły się, — patrząc na tęgiego chłopaka, o napiętych muskułach i przejętej pracą twarzy — Jasiek kochanie!

Za nim zbożnie pochylone matusia Jaśkowa i Zośka siostra pracowicie — dziobały — rękami brózdy, zostawiając w nich co piędź krajanki ziemniaków.

Cichuteńko zaszła im od pleców. Napełniła koszyk ziemniakami z pobliskiego worka. Weszła w wilgną brózdę. Jeszcze ociupineczka. Zaraz się nawrócą. Cieszyła się niespodzianką jaką im sprawi, a najwięcej Jasickowi. Jeszcze krok... Zobaczyła jak Jasiek siepnął lejcem k-sobie. Siwek zaczął powolutku skręcać. Prrr! Zanim zdążył otrząść pług, zamigotała mu w oczach rumiana, pełna twarzyczka Marysina. Migiem prasnął pług na bok, zarzucił Siwkowi lejce na grzbiet i skacząc po kilka brózd naraz pędził, nie zważając na wrzask Zosi, ani na — borykanie — mamusi.

Zapatrzyli się w siebie zadyszani szczęściem.

Od brzozowego lasku wiatr niósł im szum młodych listków, niby modlitwę maleńkich dzieci. Pełne miłosnego żaru fletowe pogwizdywanie rozkochanego kosa. Zapach pękających pączków. Płynęło ku nim tysiące woni, szeptów, skarg, tęsknic...

Zasłuchani, pili te czary. Ręce spoili w uścisk Przestali istnieć... Stali się cichym okordem w wieczyście młodej, nieśmiertelnej symfonji wiosny...

* * *

W białem, jaskrawem świetle kinkietów tłum wyfraczonych panów otacza przedziwnie wynaturzoną gromadkę istot.

Powietrze przepojone podniecającym zapachem: Chematis du Japon, Sweet Cavender, Gardenia. i t. d.

Warknął Jazz..., Przypięte do białych gorsów w przejrzystych tinlach, georgettach, z umiejętnie wypolerowaną, głęboko odsłoniętą karnacją biustu, z mocno nakreśloną linją ust, z wiele obiecującem podkrążeniem oczu z paseczkiem brwi poczęły zawrotny wir.

Jazz warczał, chrypiał, wyrzucał setki tonów, rozpętując orgję ruchów. Szał, żądze wpełzły do sali. Chwila, a tryśnie z malowanych warg pożądanie...

* * *

W krzach rzecznych zawabił słowik. Zrazu nieśmiało, jakby bał się spłoszyć rozmodloną ciszę. Zakląskał głośniej. Gdzieś daleko odezwał się przeczysty tril. I rozpoczął się najcudowniejszy koncert nocny, którego dyrygentem był sam Bóg. — —

skiemu, Persowi oraz Panu Senatorowi Sieńca za Ich pracę dla dobra Państwa jako całości, zaś sternikom Państwa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, I-mu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i Członkom Rządu wyrazy czci i hołdu. W czasie dyskusji zabierali głos w sprawach miejscowych i ogólno-państwowych Pp. Kukulski, Mostrański i Ścisło, którym odpowiedzieli Pp. Posłowie.

Ołpiny powiat Jasło.

W tym samym dniu Ci sami Panowie Posłowie i Pan Senator przemawiali na podobny temat w Ołpinach, do przeszło 400 słuchaczy po zagajeniu wygłoszonem przez miejscowego kierownika szkoły Pana Jana Stefanowskiego, przew. —

Wprawdzie na ten drugi wiec na sposób dawnych wiecowników przybył z bandą rozbijaczy wiceprezes Stronnictwa Ludowego Ziemski i jakiś Figlus ze Święcan w celu opanowania i udaremnienia wiecu, jednak głupie wystąpienie przybyłych opozycjonistów którem się sami ubezwładnili, nie osiągło celu, a zebrani w spokoju i skupieniu wysłuchali przemówień Panów Posłów, wypowiadając się swemi i okolicznego ludu wiejskiego bolączkami w otwartej dyskusji przez usta Pana Stanisława Byczka i Józefa Króla.

Grybów.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Dnia 19 maja b. r. nieznani sprawcy skradli z kościoła parafjalnego w Grybowie drewnianą szafkę z następującemi wotami: 10 srebrnych serduszek, 3 serduszka srebrne pozłacane, 4 sznurki korali ze szkła czeskiego i imitacji perełek, 2 medaliki pozłacane i medalik srebrny, i wisiorek posrebrzany do zegarka, 2 złote pierścionki, 2 pary złotych kolczyków, 1 złoty lub pozłacany damski łańcuszek i 3 srebrne damskie łańcuszki. Wartość tych wotów wynosi, około 100 zł. Sprawcy porzucili w czasie ucieczki szafeczkę z wotów w krzakach gminy Siołkowej. Poszukiwania za sprawcami oraz skradzionemi rzeczami są prowadzone przez P. P. P. w Grybowie.

Limanowa.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE. W dniu 22 maja odbyła się w Limanowej koncentracja Oddziałów Z. S.

Na uroczystość tą przybyły nietylko Oddziały Z. S. ale i reprezentanci władz strzeleckich, wojskowych i cywilnych z Krakowa, N. Sącza i wielu okolicznych miast.

Po raz pierwszy w takiej uroczystości wziął udział Oddział Żeński Z. S. Nowy Sącz z nielicznemi miejscowemi strzelczyniami i Kmdtką Zemlanką na czele. Dziarskie strzelczynie zdobyły sobie powszechne uznanie i sympatję, a tamtejsze obywatelki z zadziwieniem spoglądały na młody, lecz dobrze zorganizowany i karny Oddział. Dały się słyszeć słowa „my też musimy porządnie zabrać się do pracy, aby dorównać sądeczankom". A więc w zawody strzelczynie, rywalizacja taka szlachetna jest!

Po raporcie i mszy św. podczas której wygłosił podniosłe, patrjotyczne kazanie ks. Kononik Łazarski, odbyła się defilada przed przybyłym na tą uroczystość z Krakowa kmdtem Z. S. Okręgu V. ob. Naimskim, oraz przedstawicielami wszystkich władz. Po defiladzie podczas której strzelczynie zdobyły gromkie oklaski, kmdt. Ob. Naimski w serdecznych, a zwięzłych słowach przemówił do zebranych, poczem odbył się wspólny obiad podczas którego strzelczynie sądeckie odśpiewały szereg pieśni. Od godziny 15-tej trwały ćwiczenia i gimnastyka Oddziałów.

Uroczystość ta wielkie wrażenie wywarła na uczestnikach i przypatrującej się publiczności.

W wesołych nastrojach, trochę więcej opalone, bogatrze we wrażenia i oklaski, oraz spotęgowanym zapałem do dalszej pracy w naszym kochanym „Strzelcu", wróciliśmy wieczorem do Nowego Sącza.

Łabowa.

ZEBRANIE INFORMACYJNE B. B. W. R. Dnia 22 maja odbyło się po nabożeństwie w Łabowej Zebranie informacyjne BBWR. na którym obecnych było około 500 obywateli z gmin Łabowa, Łabowiec, Uhryn, Kołów, Nowa Wieś, Macjowa, obecni również nauczycielstwo szkół okolicznych, ksiądz ruski, komendant miejscowej Policji Państwowej.

Imieniem Bloku Bezp. Wsp. z Rz. otwarto zebranie krótkiem przemówieniem w języku polskim przez p. Inż. Mikołaja Trusieklickiego. Jednogłośnie wybrano na przewodniczącego zebrania p. Józefa Wisłockiego nacz. gm. Łabowa i Kondrała Drozdziaka sekretarzem.

Następnie zabrał głos p. poseł Baczyński, przemawiając w języku ruskim. W przeszło godzinnym przemówieniu p. poseł nakreślił ogólny stan kryzysowy świata, oraz przyczyny tego kryzysu. Ogólno światowy kryzys nie oszczędził i Rzeczpospolitę. W popularnych słowach podkreślał konieczność współpracy z ludnością polską i lojalności względem Państwa ludności ruskiej — podkreślając, że dla Państwa wszystkie stany i narodowości są równe. Przypomniał obecnym o ciężkim stanie ludności ruskiej pod zaborem austrjackim zwłaszcza w czasach wojennych. Zwrócił uwagę również na ciężki stan ludności wiejskiej w Sowietach, gdzie przy systemie kolektywizacji ludność zmuszona jest pracować ciężko, nie widząc i nie korzystając z pracy swych rąk.

Dowód takiego stanu jest masowe uchodźtwo rolników do Rumunji i Polski. Niejednokrotnie p. poseł podkreślał w swym przemówieniu doniosłe znaczenie rządów pomajowych z p. Marszałkiem Piłsudskim na cześć którego zakończył przemówienie p. poseł słowami „Niech żyje".

Po zakończeniu przemówienia zadano parę pytań:

1] W sprawie komasacji — na co p. poseł poradził wnieść prośbę do władz administracji.

2] W sprawie świąt ruskich i polskich p. poseł oświadczył, że ustawa przewiduje święta katolickie jako obowiązujące dla wszystkich obrządków religijnych w jednakowym stopniu.

3] W sprawie szkolnictwa — p. poseł wyjaśnił że obecnie w tej sprawie jest w opracowaniu nowa ustawa szkolna.

Na tem zebranie zakończeno o godz. 15-tej.

Logiczna konieczność.

Niektórzy właściciele w N. Sączu nareszcie zrozumieli, że czynsze od mieszkań muszą być obniżone.

Po trzykrotnej obniżce poborów urzędnikom państwowym i pracownikom zatrudnionym we wszystkich instytucjach prywatnych, która niejednokrotnie wynosiła ogółem 50 proc. ich pensji z lat ubiegłych oraz na skutek niebywałej dotąd obniżki wszystkich produktów spożywczych a nawet fabrykatów, jako logiczna konieczność, wysunęła się wszędzie, a także w naszem mieście obniżka czynszów mieszkaniowych. Niestety, właściciele mieszkań przez długi czas nie mogli, czy też nie chcieli zrozumieć tej życiowej konieczności swoich lokatorów. Dopiero ponowna obniżka pensyj urzędniczych w b. m. wykazała im niezbicie fizyczną wprost niemożliwość utrzymania stawek czynszowych na dotychczasowym poziomie. To też nic dziwnego, że w ostatnich czasach zarówno w całej Polsce, jak i w naszem mieście niektórzy rozsądniejsi właściciele mieszkań dobrowolnie nawet, obniżyli swoim lokatorom czynsze. Zniżka ta naogół wynosi 20-30 proc. Niestety, mimo tego rozsądnego przykładu, jaki dali niektórzy właściciele, większość odmawia swoim lokatorom poczynienia odpowiednich zniżek. Życie jednak jest potężniejsze od dobrej czy złej woli ludzi. Ono więc wykaże im, że muszą się dostosować do ogólnych wymagań chwili. Oby to nastąpiło jak najprędzej!

Kurs teatralny T. S. L.

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Nowym Sączu 4-dniowy kurs teatralny dla chłopców i dziewcząt wiejskich, który urządził nowosądecki Związek Okręgowy TSL. przy współdziałaniu Tow. Dramatycznego.

Był to pierwszy tego rodzaju kurs na terenie Małopolski, jeśli nie w całej Polsce. Kursy artystyczno-dramatyczne urządzało się dotąd tylko dla inteligencji. Nowy Sącz podjął śmiałą inicjatywę urządzenia takiego kursu dla chłopców i dziewcząt wiejskich, aby ujawnić zdolności artystyczne wsi w sztuce scenicznej i dać solidną podstawę do dalszego rozwoju tych zdolności.

Na kurs zgłosiło się 86 kandydatów i kandydatek z terenu działania nowosądeckiego Związku Okr. TSL. t. j. powiatów brzozowskiego, krośnieńskiego, jasielskiego, gorlickiego, nowosądeckiego i limanowskiego. Przyjęto 67 kandydatów i kandydatek.

Tak liczba kandydatów, jak i przebieg kursu tudzież słowa serdecznej wdzięczności za urządzenie kursu, z jakiemi zwracali się uczestnicy do organizatorów i wykładowców świadczą, że inicjatywa nowosądeckiego Związku Okr. TSL. była trafna, że odpowiadała istotnym potrzebom dzisiejszej wsi.

Po ciężkiej pracy było niewątpliwie dla uczestników kursu nieprzywykłych do pracy umysłowej słuchanie z natężoną uwagą przez 8 godzin dziennie interesujących ich bardzo wykładów, należy się odpoczynek i rozrywka. To też Zarząd Okręgowy T. S. L. postarał się o urządzenie w poniedziałek świąteczny Wieczornicy, która odbyła się w salach Czytelni Mieszczańskiej użyczonych bezpłatnie przez Zarząd Czytelni. Prócz uczestników kursu i wykładowców wzięło udział w Wieczornicy grono pracowników oświatowych i społecznych z przewodniczącym Powiatowej Komisji Ośw. p. starostą dr. Łachem na czele. W przemiłym nastroju spędzono nieco czasu na pogawędce przy herbatce, przeplatanej ochoczym i inscenizowaniem piosenkami ludowemi, na zakończenie zaś puściła się młodzież w tany, do których przygrywała jej doskonała orkiestra Czytelni TSL. w Siedlcach. Krótko to trwało bo tylko do godziny 23·30 wzgląd jednak na dalszą pracę we wtorek na kursie nie pozwalał na przeciągnięcie Zabawy.

Na kursie wykładali p. dyr. Barbacki, p. dyr. Fyda, p. prezes K. Sobota, p. dyr. Myczkowski, p. Szybińska z Krakowa i instr. ośw. TSL. p. St. Marcinek.

Na lewym skrzydle.

Na lewem skrzydle naszej opozycji zaznacza się obecnie ruch, proklamowany przez naczelny organ P. P. S. jako „skupie sił" obozu socjalistycznego. Chodzi narazie o wytworzenie „wspólnego frontu" zanim będzie możliwe wytworzenie wspólnej organizacji rozproszonych dotychczas partyj socjalistycznych, a to PPS. „Bundu" „Poale sjon" partyj socjalistycznych ukraińskich i niemieckiej. Narazie „porozumienie" idzie dość tępo. Na wspólnej konferencji przedstawicieli tych partyj pod przewodnictwem T. Arciszewskiego, ustalono narazie zgodę w dwóch tylko punktach: 1) negatywny stosunek do obozu tzw. sanacyjnego, 2) stwierdzono, że ustrój kapitalistyczny przeżył się w swych fundamentach i może być zastąpiony tylko przez ustrój socjalistyczny. Jak widzimy podstawa „zgody" jest bardzo ciasna, opiera się na dwóch negacjach, nie zawiera zaś ani jednego elementu programu pozytywnego. Droga do „skupienia sił" obozu socjalistycznego w Polsce, — jeszcze bardzo daleka. Dzieje się to w łonie partyj, która dumna zawsze była z jednolitości swego światopoglądu i żelaznej dyscypliny partyjnej.

Jeszcze gorzej rzeczy się przedstawiają gdy chodzi o „wspólny front" demokracji wogóle. Jaskrawym przykładem są stosunki fracuskie. Wszystkie tamtejsze partje z wyjątkiem rojalistów, którzy nie mają wcale przedstawicielstwa parlamentarnego, występują w życiu politycznem pod hasłem demokratyzmu, republikanizmu, radykalizmu społecznego. Pomimo to jakże trudno im się porozumieć gdy chodzi o najistotniejsze interesy Państwa i Narodu choćby teraz, gdy Francja znajduje się w trudnościach i niebezpiecznem położeniu. Rozbieżność i rozbicie jakie widzimy w obozach demokracji na całym świecie nawet w najbardziej zdyscyplinowanej partji socjaldemokratycznej, która na naszym gruncie usiłuje łatać PPS. ma głębokie podstawy w samem życiu. Ale też właśnie samo życie powołuje również takie obozy, jak w naszych warunkach BBWR. w których mieszczą się różne odcienie myśli społecznej, a który pomimo to jest w działaniu jednolity i wbrew oczekiwaniu swoich wrogów, nie uległ i nie ulega rozbiciu.

KRONIKA.

Personalne. Niebawem opuszcza N. Sącz p. Dr. T. Oborski referendarz starostwa, przeniesiony do Ciechonowa w charakterze kierownika tamt. starostwa. Jest to zasłużony awans, dlatego też szczerze gratulujemy i życzymy p. Dr. Oborskiemu owocnej pracy na tym nowym odpowiedzialnym posterunku.

Walne zgromadzenie Zw. Legjonistów. Dnia 19 czerwca br. o godzinie 10-ej przedpoł. odbędzie się we własnej świetlicy przy ulicy Batorego 26 Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Nowym Sączu na które wszystkich członków we własnym interesie zaprasza Zarząd.

Zamiast wieńca. Zamiast wieńca dla b. p. Dra. Körbla Maurycego złożyli na rzecz Opieki nad sierotami żyd. w Nowym Sączu Magistrat m. Nowego Sącza 100 zł, M. Komunalna Kasa Oszczędności w N. Sączu 100 zł. Sekcja żyd. przy Klubie B. B. 50 zł.

Egzamin dojrzałości w II-em Gimnazjum. Dnia 30 maja zakończono egzaminy dojrzałości w II-em Gimnazjum pod przewodnictwem p. Dyr. Dr. Krupy. Klasyfikacja w tym roku wypadła dosyć surowo bo poza kilkunastoma niedopuszczonymi do matury, przy egzaminie pisemnym aprobowano 4-ech, a przy ustnym 2-ch. Egzamin dojrzałości złożyli:

Aksamit Piotr, Bieda Władysław, Duda Stefan, Głuszko Zdzisław, Gunia Jan, Karpiel Roman, Kaufer Ichmaje, Konieczny Adam, Konieczny Jan, Krzanowski Stanisław, Małecki Ludwik, Mamak Kazimierz, Pleśniak Tadeusz, Puchała Stanisław, Rosa Jan, Schlamp Józef, Szafran Tadeusz, Wapiński Aleksander, Wietrzny Władysław, Wójcikiewicz Emil, Zając Władysław, Zięba Eugenjusz, Bartosik Stefan, Berek Józef, Czapliński Marjan Ćwik Zygmunt, Domiczek Władysław, Fijał Stanisław, Fisch Leib, Fürst Edwin, Gajewski Tadeusz, Gniadek Jan, Gwiźdź Michał, Kasprzyk Tomasz, Kędzior Stanisław, Koziański Zygmunt, Morchacz Karol, Margulies Ignacy, Michalik Adam, Mróz Jan, Piechura Zygmunt, Pyrć Józef, Ropper Izaak, Schlindler Stanisław, Serafin Tadeusz, Steinhoff Eljasz, Szynalik Jan, Weinberger Mojżesz, Zając Ignacy.

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. Dnia 25 maja wybuchł pożar w kuchni kasyna podoficerskiego na skutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. Podczas wybuchu jeden żołnierz został tak śmiertelnie poparzony, że zmarł niebawem w szpitalu. Kucharce zaś, która również znajdowała się podczas wybuchu w kuchni i została poparzona, grozi amputacja obu rąk.

Kradzież. Dnia 25 maja br. został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w N. Sączu Franciszek Trzpis z N. Sącza, jako podejrzany o kradzież pieniędzy na szkodę Karola Chorążego z N. Sącza. Przy wymienionym znaleziono jeszcze 10 zł. pochdzące z kradzieży. Pieniądze mu odebrano i doniesiono go za kradzież sądowi grodzkiemu w N. Sączu.

Włóczęgostwo. Dnia 25 maja b. r. został zatrzymany Michał Segelbach z Przemyśla za włóczęgostwo i jako podejrzany o kradzieże kieszonkowe na szkodę Henryka Goldbergera i Marji Nowak. Wymienionego odstąpiono sądowi grodz. w N. Sączu.

Skutki uderzenia pioruna. Dnia 23 maja br.

w czasie burzy, uderzył piorun w stodołę Marcina Janusza w Ptaszkowej, która spłonęła. Szkoda wynosi około 300 zł.

Amator rowerów. Dnia 23 maja b. r. został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w N. Sączu Kalman Finder z Mościc za kradzież roweru. Wymienionego odstawiono do sądu grodzkiego w N. Sączu.

Kradzież broni. Dnia 25 maja b. r. została popełniona kradzież rewolweru i innych sprzętów domowych przez Ludwika Kusonia z powiatu brzeskiego na szkodę Inż. Jana Czerneka z Łososiny dolnej. Sprawcę poszukuje policja.

Tragiczne skutki nierządu. Dnia 20 maja została zatrzymana przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Józefa P. ze Staszowa jako podejrzana o uprawianie nierządu w stanie choroby wenerycznej. Po stwierdzeniu u niej przez lekarza miejskiego choroby wenerycznej została odstawiona do miejscowego szpitala. Z powodu braku miejsca szpital odmówił przyjęcia P. przeto zostanie zarządzone wyszupwasowanie jej do gminy przynależności.

Zatrzymany. Dnia 20 maja został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Stanisław Łaś z Lipnicy Wielkiej, który był dawno poszukiwany przez władze sądowe do odcierpienia kary. Wymienionego odstawiono Sądowi grodzkiemu w Nowym Sączu.

Szczur targowy. Dnia 20 maja b. r. został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Stanisław Kowalski z Krakowa jako podejrzany o dokonywanie kradzieży kieszonkowych w czasie targów na terenie Nowego Sącza. Wymienionego odstawiono do Sądu w Nowym Sączu.

Z Polski i ze świata.

Przeciw zakusom niemieckim. W Gdyni odbył się wielki wiec urządzony przez Zw. rezerwistów w Gdyni przeciw zakusom hitlerowców na całość granic Rzeczypospolitej, oraz przeciw prowokacjom z strony Gdańska.

Rada ministrów. Dnia 27 maja odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie dalszej oszczędności budżetowej, które po obniżeniu uposażeń urzędników, rząd ma uskutecznić w kwocie około 100 miljonów zł. po stronie wydatków rzeczowych.

Zamach stanu w Hiszpanji. Hiszpańskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop olbrzymiego spisku przeciwko ustrojowi państwa, zorganizowanego przez syndykaty anarchistyczne.

Ostatnie konfiskaty bomb w okolicach Sewilli pozostają w ścisłym związku ze sprzysiężeniem. Według ostatnich wiadomości, liczba aresztowanych przekracza 1000 osób w samej tylko Sewilli, nie licząc okolic.

Dwie odlewnie żelaza pod Sewillą wyrabiały czerepy do bomb. Materjały wybuchowe były przygotowywane jedbami.

Kradzież tajnych dokumentów politycznych. Dnia 25 maja rozeszły się pogłoski o wykradzeniu tajnych dokumentów z francuskiego ministerstwa wojny. Dzieła tego dokonali agenci sowieccy, na co istnieją dowody.

Zatwierdzenie wyroku na Al. Capone'a. Sąd Najwyższy w Washingtonie odrzucił wniosek rewizji procesu Al. Capone. Wobec czego król przemytników został onegdaj pod silną eskortą policji przewieziony do więzienia w Atlanta, gdzie odsiadywać będzie karę 11 lat.

Przesilenie rządowe w Austrji. W związku z trudnościami parlamentarnemi, gabinet austrjacki podał się do dymisji.

Litwa służy Berlinowi. Na posiedzeniu gabinetu litewskiego pod przewodnictwem Prezydenta Smetony uchwalono na propozycję germanofila ministra Dr. Zauniusa jaknajdalej idące ustępstwa wobec Berlina w stosunku do wolnego miasta Kłajpedy. Rząd postanowił zmienić dotychczasową politykę i nie dawać Niemcom pretekstów do dalszego ataku na Litwę.

Czy będzie wojna Rosji z Japonją? Coraz czarniejsze chmury złowrogo wzbierają na dalekim Wschodzie. Sytuacja w Mandżurji wywołuje coraz większe zaniepokojenie. Wielkie fabryki sowieckie znajdują się pod całkowitym nadzorem sowieckim. Flota sowiecka we Władywostoku znajduje się w pogotowiu, a dowódca armji na dalekim Wschodzie Blücher każdego tygodnia przybywa samolotem do Moskwy, gdzie odbywają się niedwuznaczne konferencje.

Hocki-klocki Ligi Narodów.

Ostatnia sesja Ligi Narodów, jak również przebieg konferencji rozbrojeniowej oraz niewyraźne perspektywy bliskiej już konferencji w Lozannie (w sprawie długów międzynarodowych i reperacji) bardzo wyraziście wykazały, że więzy współpracy międzynarodowej są jeszcze bardzo słabe, bo żaden naród żadne państwo nie może opierać swej egzestencji swego bezpieczeństwa na czynnikach solidarności międzynarodowej. Liga Narodów jest zdaje się świadomie zaśmiecana przez Niemców drobiazgami, któremi mógłby się zajmować jakiś wydział powiatowy zapadłej prowincji [sprawa oglądacza mięsa ze Świętochłowic, podatków ks. Pszczyńskiego itp]. Konferencja rozbrojeniowa utknęła beznadziejnie w sporach, o to jaki rodzaj broni należy uważać za defenzywny, jaki zaś ofenzywny (obronny i zaczepny). Ujawniła się na konferencji jawne endencje: każdy z partnerów chciałby wytrącić domniemanemu przeciwnikowi swemu taką broń, jaką sam nie posiada. W tej sytuacji znowu nabiera pełnego znaczenia znana maksyma „pomagaj sam sobie a wszyscy ci dopomogą". Zarówno w sprawach gospodarczych, jak i bezpieczeństwa polegać musimy przedewszystkiem na siłach własnych.

Jaczejka komunistyczna pod kluczem.

Władzom policyjnym udało się zlikwidować organizację komunistyczną, działającą na terenie Krynicy Roztoki Wielkiej i innych okolicznych wsi. W związku z tem aresztowani zostali Józef Puczyński, Jakób Wietecha, Józef Wyżykiewicz, Tobiasz Katz, Jan Pluta, Adam Podstawski, Michał Krynicki, Mendel Damski i Sewiołek Karol.

Wyżej wymienieni działając w wspólnem porozumieniu, zakładali od roku 1931 koła „Chłopskiej przyszłości", głosili hasła komunistyczne, zachwalali stosunki, panujące w Rosji sowieckiej, wzywali wieśniaków do czynnego oporu przeciw ustawom i zarządzeniom władz, a nadto do organizowania się, by przy odpowiedniej ilości członków wystąpić zbrojnie przeciw obecnemu rządowi polskiemu i zaprowadzić w Polsce rządy komunistyczne. Nadto podburzali wieśniaków, by w razie jakichkolwiek zaburzeń w N. Sączu nie siedzieli w domu z założonemi rękami w oczekiwaniu na rezultat owych zaburzeń, lecz by brali widły, kosy i siekiery do ręki i rżnęli burżujów, gdyż Rosja sowiecka poprze ów przewrót pieniędzmi i siłą zbrojną. Agitację swoją prowadzili aresztowani konspiracyjnie, urządzając od czasu do czasu zgromadzenia wtajemniczonych.

Do najczynniejszych agitatorów należał aresztowany Sewiołek, który nadto szerzył sekciarstwo, występując przeciw Kościołowi rzymsko-katolickiemu. Każde zebranie kończyło się groźbą agitatorów, że w razie jakiejkolwiek zdrady donoszący ukarany będzie śmiercią.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych, odnalazła nader kompromitujący materjał w postaci ulotek, odezw i różnych zapisków.

Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali do Nowego Sącza i osadzeni w więzieniach.

Oświadczenie posła Karkoszki.

Od posła Karkoszki, przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów Wojennych otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

W ostatnich kilku miesiącach pojawiają się w pewnej części prasy liczne artykuły i notatki, zawierające oszczerstwa, skierowane przeciw mojej osobie. Znani mi osobiście informatorzy prasowi mają na celu zohydzenie mnie ze względu na zajmowane przezemnie stanowisko przewodniczącego Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. — w Związku z nadchodzącym terminem zjazdu delegatów Zw. Inwalidów Wojennych Rz. P.

Wobec tego oświadczam, że za rozszerzanie tych oszczerstw redaktor „Polonji" w Katowicach zasądzony został w dniu 4-go sierpnia 1928 r. na 900 zł. grzywny lub 90 dni aresztu, poniesienie kosztów postępowania karnego i ogłoszenie wyroku na koszt „Polonji".

Obecnie niejaki p. Wójcikiewicz, wykluczony członek Związku i b. podporucznik żandarmerji, skazany przez sąd polowy Naczelnego Dowództwa w dn. 28. listopada 1920 r. No. K. 385-2 z § 101 Ust. Karnej Austr. na 6 miesięcy ciężkiego więzienia — rozesłał do prasy list, za którego treść pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej w Katowicach. W liście p. Wójcikiewicz usiłuje rozpowszechniać oszczerstwa, jakobym w charakterze pruskiego policjanta bił i kopał powstańców śląskich.

Oświadczam również, że będę w dalszym ciągu pociągał do odpowiedzialności wszystkich, którzy powtarzać będą oszczerstwa w stosunku do mojej osoby.

Przewodniczący Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rz. P.
(—) JAN KARKOSZKA
poseł na Sejm.

Obowiązek stowarzyszeń wobec władz.

Starostwo Powiatowe zwraca uwagę Zarządów wszystkich Stowarzyszeń, istniejących w powiecie, zarejestrowanych przez władze administracji ogólnej, na obowiązek ciążący na nich w myśl ustawy. Zarząd każdego Stowarzyszenia po ukonstytuowaniu się, względnie po każdorazowej zmianie swego składu, winien zawiadomić o tem pisemnie **w ciągu 3-dni od daty Walnego Zgromadzenia Starostwo Powiatowe,** dołączając sprawozdanie z działalności, a najpraktyczniej odpis sprawozdania złożonego przez Zarząd Walnemu Zgromadzeniu. O każdorazowej zmianie lokalu, o ustąpieniu i kooptacji członków Zarządu w czasie trwania kadencji, należy również zawiadomić Starostwo powiatowe w terminie 3-dni.

Stowarzyszenia nie czyniące zadość wyłuszczonym obowiązkom — niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności sądowej Zarządu — mogą być jako nieżywotne, przez władze rozwiązane. Jeżeli Stowarzyszenie rozwiązało się dobrowolnie w drodze uchwały, powziętej, zgodnie z przepisami statutu, na walnem zgromadzeniu, ustępujący Zarząd obowiązany jest fakt ten ogłosić w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim. Zaniedbanie doniesienia o ukonstytuowaniu się względnie o dokonanych wyborach nowego Zarządu, lub niezgodność tego z rzeczywistością, oraz zaniedbanie doniesienia o rozwiązaniu Stowarzyszenia jest karane przez Sądy.

Starosta Powiatowy
Dr. ŁACH.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.